

Wyznania najcichsze – W.Kocoń

Ludzie mówią najciszej,
Kiedy na coś czekają,
Czy ich los ukołysze,
Zmieni w "tak" słowo "nie"
Cicho mówią, gdy cierpią,
Gdy im serca pękają,
Beznadziejne dni biegną,
Smutno, szaro i źle

A głośno i najgłośniej
Krzyczy, kłamię ludzki strach,
Gdy goni go zły los, rozpacz, żal
I ludzie zaklinają
Wszystkie moce, cały świat
O spokój i o szczęścia jakiś ślad

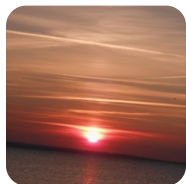
Ludzie mówią najciszej
Słowa ciepłe i czułe,
Uśmiechają się tkliwie,
Razem w drogę chcą iść
Cicho szepczą o niebie,
No i niebo rozumie,
Że jest bardzo potrzebne
Tylko dla nich od dziś

A głośno i najgłośniej
Ludzkie szczęście śmieje się,
Do kogo teraz iść, dobrze wie
I ludzie swoją radość
Jak najgłośniej śpiewać chcą,
Gdy mają już swój port i miłość swą

Ludzie mówią najciszej
Słowa ciepłe i czułe,
Uśmiechają się tkliwie,
Razem w drogę chcą iść

Cicho szepczą o niebie,
No i niebo rozumie,
Że jest bardzo potrzebne
Tylko dla nich od dziś

A głośno i najgłośniej
Ludzkie szczęście śmieje się,
Do kogo teraz iść, dobrze wie
I ludzie swoją radość
Jak najgłośniej śpiewać chcą,
Gdy mają już swój port i miłość swą



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych